

# W PO jest 46-ciu katolików

30 stycznia 2013

„Dzisiejsze (tzn. z 25.01.2013 r. – przypis WM) głosowanie udowodniło, że w Platformie jest 46 katolików. Reszta wolała być wierna partii niż Kościołowi” – mówi Tomasz Terlikowski, redaktor naczelny portalu Fronda.pl.

**STEFczyk.INFO: Co oznacza dzisiejszy wynik głosowania nad związkami partnerskimi? Rozłam w Platformie?**

TOMASZ TERLIKOWSKI: To dzisiejsze głosowanie udowodniło, że w Platformie jest 46 katolików. I tylko tyle. Bo reszta wolała być wierna partii niż Kościołowi, którego nauczanie jest w tej sprawie absolutnie jednoznaczne i nie podlegające najmniejszej wątpliwości. Katolik nie może głosować za prawem, które wprowadza do systemu prawnego jakikolwiek rozstrzygnięcia, które by upodabniały związki partnerskie i osób tej samej płci do małżeństwa. Czyli tyle pokazało to głosowanie, że w Platformie jest – 46 katolików.

**– Tylko, czy aż?**

– Powiedziałbym jednak, że tylko. Bo jednak Platforma deklaruje się jako partia chadecka. A jeśli w partii chadeckiej na dwustu kilkudziesięciu posłów jest 46 katolików, to jest tylko. Druga refleksja jest taka, że oni na szczęście są. Bo trzeba mieć świadomość, że jeśli chcemy utrzymać normalność w sprawach światopoglądowych i obyczajowych, to bez tych 46 szabel nie ma szansy tego zrobić. Trzeba więc bardzo mocno tę grupę hołubić. Trzecia refleksja jest taka, że to jest jednak porażka Donalda Tuska. Dlatego, że on krótko wcześniej powiedział, że pogląd Jarosława Gowina to jest pogląd jednoosobowy. Okazało się, że ten jednoosobowy to tak naprawdę 46 osobowy i że premierowi nie udało się tym razem nie udało się złamać kręgosłupów swoim posłom, których część zagłosowała zgodnie ze swoim sumieniem. I to zakończyło

zupełnie bezsensowną dyskusję o związkach tej samej płci.

**– Czy to oznacza rozłam w Platformie?**

– Nie sędzę. Platformie się ten rozłam w tej chwili nie opłaca. Nawet specjalnie mocne dyscyplinowanie tych 46 posłów, byłoby niebezpieczne. Oni by się mogli zbuntować. A kilka głosów mniej dla Platformy oznacza koniec większości parlamentarnej i konieczność dogadywania się z Ruchem Palikota, czy z SLD. Trzeba również pamiętać, że to się nie opłaca Platformie także z przyczyn wyborczych. Bo przecież przynajmniej 1/3 wyborców Platformy deklaruje poglądy konserwatywne. W związku z tym pozbycie się tych 46-u posłów oznaczałoby, że może może nie 30 proc. ale gdzieś 1/4 wyborców PO odpłynęłaby gdzieś indziej. W związku z tym tak czysto partyjnie, na krótką metę to głosowanie nic nie oznacza. Przypomina tylko, że ta grupa moralnej większości, często milczącej, jest jednak nadal w Sejmie większością.

**– Poprzednim razem Donaldowi Tuskowi – w sprawie aborcji – udało się spacyfikować niepokornych posłów. W drugim głosowaniu nacisnęli guziki zgodnie z wytycznymi lidera. Dziś coś się zmieniło. Premier co prawda dyscypliny nie zażądał, ale wyraźnie powiedział za jakim rozwiązaniem się opowiada. Część klubu zagłosowała jednak inaczej. Co się stało?**

– Różnica jest taka, że poprzednio obie strony tego słusznie, czy niesłusznie odwoływały się do argumentów pro – life. W związku z tym łatwiej było przekonać posłów, którzy opowiadali się pierwotnie za zaostrzeniem ustawy antyaborcyjnej, że ta zmiana może doprowadzić do „odwinięcia” prawa w drugą stronę, czyli do śmierci większej liczby dzieci. Można więc było próbować łamać ich „pozytywnie”. Łatwiej też było ustąpić. Bo można było powiedzieć: my też jesteśmy pro – life.

– Dziś nie było takiego argumentu. To było proste głosowanie. Jesteś za małżeństwem, czy przeciwko niemu? Jesteś za nauczaniem Kościoła, czy przeciw? Jesteś za normalnością, taką

jaką znamy od zawsze, we wszystkich cywilizacjach, czy jesteś przeciwko niej? I okazało się, że 46 posłów jest za. To niewątpliwie trudny moment dla Donalda Tuska, bo będzie się musiał zmagać z bardzo silnym naciskiem mediów. Już się pojawiły głosy o puczu prawicowym... Ja bym o puczu nie mówił, natomiast on niewątpliwie będzie musiał teraz złożyć jakiś trybut tej prawicowej części opinii publicznej. I to będzie musiał być taki trybut, który zaakceptuje również tych 46-ciu. To nie będzie proste. Bo wyraźnie widać, że kwestiach światopoglądowych opinia publiczna, także wewnątrz partii politycznych mocno się polaryzuje.

Notował: ansa

Źródło: [Stefczyk.info](http://Stefczyk.info)